

Ustroń nie chce leni(zmu)

Data publikacji: 26.08.2015 11:20

Miała być zabawa, imprezy, wydarzenia i reklama. Pozostały faktury do zapłacenia i zerwana umowa. Niewypałem, zdaniem urzędników, okazała się akcja 'lenizm', którą w te wakacje promowano w Ustroniu. Miasto zerwało umowę z realizatorem wydarzenia.

Lenizm - to nowa i rozwijająca się ciągle, promowana przez nas filozofia życiowa, wskazująca na wagę odpoczynku i relaksu w naszym życiu. Staramy się poprzez nią propagować, przy całym szacunku do ciężkiej pracy, która nikogo nie omija, interesujące formy spędzania wolnego czasu. - Tak o trwającej od kilku tygodni akcji w Ustroniu piszą jej organizatorzy. Akcja ruszyła wraz z wakacjami. 'Lenizm' miał być sposobem na nudę, miał też reklamować Ustroń wśród mieszkańców, szczególnie Górnego Śląska.

Twarzami 'Lenizmu' są Michał Wójcik z 'Ani Mru-Mru' i Bartosz Demczuk z kabaretu 'Młodych Panów'. Przy ich udziale realizowane były niektóre wydarzenia w Ustroniu. Dodajmy jednak, że większość z nich, to wydarzenia, które od lat są już w kalendarzu imprez Ustronia.

Przed sezonem zwrócili się do Komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji Miasta przedstawiciele firmy z pomysłem, aby w Ustroniu zrobić coś nietypowego. Żeby Ustroń stał się bazą "lenizmu" od leniuchowania. Było to coś innego, dlatego pomysł się spodobał. Chcieliśmy promować miasto jako miejsce wypoczynkowe i rekreacyjne. Chcieliśmy również urozmaicić kalendarz imprez sezonu letniego - wyjaśnia Andrzej Szeja przewodniczący Komisji Kultury, Sportu, turystyki i Promocji Ustronia.

Na początku z zainteresowaniem podeszliśmy do tematu. Byliśmy ciekawi nowej propozycji, która ma wypromować Ustroń. Ta inicjatywa została zaproponowana przez Komisję Kultury, Turystyki, Sportu i Promocji Miasta, a Komisja Budżetu i Przestrzegania Prawa ją zaakceptowała, bo wydanie ponad 36 tysięcy brutto wymagało przesunięć w budżecie - tłumaczy Danuta Koenig, naczelnik wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM w Ustroniu.

Jak wylicza przewodniczący komisji kultury - **w ramach umowy Ustroń miał być reklamowany w takich mediach rozpoznawalnych jak TVN Active, RMF MAXXX, Dziennik Zachodni. Rozliczenie wynagrodzenia za akcje promocyjne ma nastąpić dopiero po przedstawieniu szczegółowego wykazu spotów reklamowych, które ukazały się w mediach. Komisja kultury nie otrzymała dotychczas takich zestawień** - dodaje Szeja .

W ramach promocji uruchomiono m.in. stronę na portalu społecznościowym. Rozdawane były też bilety na darmowe przejazdy ze Śląska do Ustronia Kolejami Śląskimi.

Mimo, że akcja ruszyła, miasto w połowie sierpnia zdecydowało się zerwać umowę z wykonawcą. Jak czytamy w krótkim oświadczeniu podpisanym przez zastępcę burmistrza Ustronia Jolantę Krajewską - **„ ze względu na nierzetelne wykonywanie warunków umowy w ramach 'Akcji Lenizm 2015' Miasto Ustroń skierowało w dniu 13 sierpnia 2015 r. do Wykonawcy (...) oświadczenie o odstąpieniu od umowy.**”

Co takiego się stało, że umowę zerwano? Jak tłumaczy Danuta Koenig, **jako wydział byliśmy zobowiązani do spisania umowy i pilotowania rzetelności realizowania tego zadania. Po pierwszej części nie byliśmy do końca zadowoleni z jej przebiegu, ale organizator zapewniał nas, że wszystko zostanie poprawione i miasto będzie promowane. Niestety, z żalem muszę stwierdzić, że umowa nie była realizowana profesjonalnie. Te zastrzeżenia ciągle się pojawiały. Stąd też decyzja miasta była taka, że rozwiążemy umowę.** Danuta Koenig nie ukrywa, że żal jej tego wydarzenia, jednak jej zdaniem, nie można pozwolić na złe wykorzystywanie środków publicznych.

Nieco łagodniej o całej sprawie wypowiada się Andrzej Szeja. **Początkowo imprezy organizowane w Ustroniu przez twórców lenizmu dobrze się zapowiadały, niestety storpedowała je pogoda . Podczas imprezy inauguracyjnej zaczął padać deszcz i ludzie z rynku się rozeszli. Następną impreza w ramach lenizmu - arbusomania, która odbyła się na Równicy, była ciekawa i ludzie dobrze się bawili. Jednakże na frekwencję również miała wpływ pogoda. Wydaje mi się, że organizatorzy za mało uwagi przywiązywali do rozplakatowania miasta - szczegółowego określenia kiedy, co gdzie i jak . Dobrym pomysłem było rozdawanie darmowych biletów kolejowych na przejazdy do Ustronia, bo wiele osób z tego skorzystało. My jako radni nie jesteśmy stroną podpisanej umowy i jeżeli są jakieś niejasności w podpisanej umowie, to muszą to wyjaśnić zainteresowane strony między sobą.**

Pomimo wielu uwag co do prowadzenia wydarzeń, firma nie korygowała ich i nie realizowała sugestii miejskich urzędników. Rozbieżności polegały m.in. na tym, że proponowane imprezy nie odbywały się tam, gdzie miały się odbywać oraz wykonawca przedstawił inny program imprez od tego, który był w całości ustalony. **Była wyznaczona strefy 'lenizmu' gdzie mieli się gromadzić ludzie, tam miały być strategiczne wydarzenia. Okazało się, że propozycje niestety sprowadzały się do różnych hoteli. To nie przekładało się na to czego oczekiwaliśmy. Ostatnie wydarzenie, które miało mieć miejsce na rynku, czyli wspólne śniadanie, ograniczyło się do rozdania torebek z herbatą. Po czym organizator wsiadł do samochodu i odjechał. Utwierdziło nas to w przekonaniu, że ta umowa nie ma sensu, żeby dalej ją realizować.** - kontynuuje Danuta Koenig.

Urzednicy zarzucali też organizatorom, że podczas jednego z wydarzeń, reklamowanego jako Dzień Rodzinny, w konkurencjach brał udział tylko zamknięty team Michała Wójcika i Bartosza Demczuka. "Można było odnieść wrażenie, że ktoś przyjechał do Ustronia, by się na nasz koszt pobawić" takie głosy pojawiają się w ustrońskim ratuszu.

Ile 'Lenizm' kosztował mieszkańców Ustronia? Do tej pory miasto wypłaciło jedną transzę za zrealizowane działania, w wysokości 12 tysięcy zł. Dalszych wypłat, jak twierdzą urzędnicy, w związku z zerwaniem umowy, ma nie być.

Choć do zerwania umowy z Ustroniem doszło już tydzień temu, to Beata Kowalczyk, z którą miasto podpisało umowę, dopiero wczoraj (25 sierpnia) - i to od nas - dowiedziała się o całej sprawie. Właścicielka firmy, z którą miasto podpisało umowę, nie chciała na razie komentować sprawy, zasłaniając się tym, że o zerwaniu umowy nie miała pojęcia.

Jan Bacza

Zobacz film z jednej z akcji w ramach 'Lenizmu'. Autor filmu: Andrzej Drobik.

